**Ner 80.** ROK 1840 PONIEDZIAŁEK 6 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. dziesięć miesięcznie Złp. cztéry Nr. pojed. gr. dziesięć

Imiona Rzymskie. Jutro Epifaniusza Bisk.

Imiona Sławiańskie. Jutro Przesław.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj | Stopnie zimna podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjowiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 4 | 6 | 27" 4" 136 | † 1, 2 | 2, 08 | Zachodni słaby | Pochmurno | Śnieg |
| | 2 | 4, 299 | † 3, 2 | 2, 12 | Wschodni słaby | ,, | Snieg Deszcz |
| | 10 | 3, 969 | † 1, 7 | 2, 11 | ,, ,, | ,, | |
| 5 | 6 | 2, 857 | † 0, 9 | 2, 05 | Wschodni słaby | Pochmurno | |
| | 2 | 2, 707 | † 2, 1 | 2, 19 | WPn Wschodni słaby | ,, | Deszcz |
| | 10 | 3, 017 | † 1, 3 | 2, 24 | ,, ,, | ,, | Deszcz |

## Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 21 *Marca.* —

Przez ukaz cesarski do kapituły orderów sprawujący obowiązki grodzieńskiego gubernialnego marszałka Pusłowski, za gorliwą służbę, na szczególne zalecenie komitetu ministrów, mianowany kawalerem orderu S. Anny 2giéj klassy.

Dnia 6go b. m. o godzinie 10téj z rana, w pałacu szepielowskim przedstawiali się przybyłemu tu p. jenerał-feldmarszałkowi, xięciu warszawskiemu, wszyscy jeneralowie i oficerowie gwardyi i wojsk liniowych, w stolicy znajdujący się.

Gazeta Handlowa opisuje szczegóły pożaru, który zdarzył się w Moskwie, 24 lutego, w części miasta, zwanéj Kitaj-gorod. Szczęściem, zdołano zatamować postępy ognia, tak, iż tylko jedna krama i magazyny o dwóch piętrach, nad nią położone, pochłonięte zostały przez ogień. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar powstał z zapalenia się przędzy bawełnicznéj, farbowanéj na kolor czerwony, zwany andrinopolskim. Przy farbowaniu, przędza ta zwykle napawa się rybią tłustością. Jeżeli do tego użyta będzie tłustość pośledniego gatunku, towar ten nabiera własności zapalenia się sam przez się. Przypadek niniejszy nie jest już pierwszy i dowodzi potrzeby, iżby fabrykanci nie obcy byli naukom przyrodzenia, a szczególniéj chemii.

— *Paryż* 20 *Marca.* —

Minister spraw wewnętrznych p. Remusat, wydał okólnik do prefektów, wzywający ich do współdziałania w celu utrzymania porządku i skierowania na dobrą drogę uczuć ogółu. Lewa strona chwali bardzo tę odezwę i podaje ją za wzór podobnego rodzaju dokumentów.

Pułkownik Delarue przybył z Algieru do Paryża.

Zdaje się że układy między Francyą i Anglią względem zmian w taryfie celnéj zostały przerwane.

Piszą z Tulonu 11 b. m. »Ostatnie depesze nadeszłe z Algieru, donoszą że xiążę Orleanu oczekiwany tam jest dopiero w początku kwietnia. W tedy zatem dopiero rozpocznie się wyprawa. Tymczasem wojsko nowe będzie miało czas przyzwyczaić się do

klimatu. Zdaje się i tak że żołnierze dobrze znoszą tamtejsze powietrze; bo w szpitalach Algieru liczą tylko 800 chorych. To przy ogólnym składzie 25—30,000 ludzi uważać należy za nadzwyczajnie pomyślny rezultat, bo dawniej przy ogółowym składzie 14—15,000 bywało po 3000 chorych. Podług rozrządzeń jakie czyni marszałek zdaje się że wyprawa ma się znajdować w drodze przynajmniej przez dwa miesiące. Plan Abd-el-Kadera będzie jak teraz dowiadujemy się na tém się zasadzać, żeby wszelkiej walki ile możności unikać; męczyć wojska francuzkie długiemi marszami; stawiać im zasadzki, w końcu wyprawy znowu te miejsca zająć jakie obecnie zajmuje.

— *Londyn* 14 *Marca.* —

Xiążę Montfort (Hieronim Bonaparte) i jego rodzina udali się znowu na paropływie antwerpskim na ląd stały.

Izba już parę dni nie mogła odbywać posiedzenia, z powodu że mało członków schodziło się.

Pomimo oświadczeń ministeryalnych; dzienniki torysowskie uważają wojnę z Chinczykami za nieochybną. »Kupcy herbaty i spekulanci, mówi *Standard*, oczekują z niecierpliwością najbliższej poczty z Chin. Biega wieść, że rząd Chiński wydał listy korsarskie, że morze napełnione jest ich statkami wojennemi, i że już wiele okrętów handlowych angielskich zniszczono. *Commercio Journal* podaje następujący spis okrętów które już odpłynęły albo mają odpłynąć dla operowania przeciw Chinom, jako autentyczny.« *Blenheim* o 74 działach popłynął wprost z Portsmouth do Chin w dniu 17 lutego. *Melville* o 74 d. z przylądka *Welieslej* o 74 d. z stacyi indyjskiej, *Blonde* o 46 d. *Pylades* o 18 d. *Nemrod* o 20 d. (z instrukcyami dla admirała Elliot) *Wanderer* o 18 d. wszystkie wprost z Plymouth; *Druid* o 18 d. i *Modest* o 18 z przylądku. *Wanderer* powiózł admirałowi Elliot rozkaz aby natychmiast z wszystkiemi swemi korwetami odpłynął i dowództwo w Chinach objął. Oprócz tych okrętów przygotowano jeszcze jeden o 74 działach, a w Portsmouth oczekują dwa inne na rozkaz odpłynięcia. Z Stacyi Indyjskiej odpłynąć ma 10 okrętów od 18 — 28 dział, z przylądka dwa 28 działowe, i z Nowej południowej Walii dwa. Także dwa wielkie paropływy *Sezostris* i *Queen* mają się połączyć z tą wyprawą.

— *Madryt* 11 *Marca.* —

Wojska dywizyi Balboa, które bezpośrednio po ogłoszeniu Madrytu w stanie oblężenia powołane zostały do stolicy, dziś z rana oddaliły się znowu z stolicy. Spodziewają się, że rzeczy zwolna wrócą do swego zwykłego trybu, i stan oblężenia zostanie zniesiony.—Brygadyer Ramirez odniósł świetne zwycięztwo w prowincyi Guadalaxara (?) Nieprzyjaciel utracił wielu ludzi.

— *Bajonna* 12 *Marca.* —

*Courier de Bordeaux* z dnia 14 marca donosi z głównej kwatery w Muniesa, iż cała armia postępuje przeciw Aliagu i Castellote.

— *Dnia* 14 *Marca.* —

Z Katalonii słychać, że Cabrera znowu wszelkie środki przedsiębierze, dla stawienia silnego oporu. Podług listu z Morelli, oddział karlistoski z trzech batalionów złożony, miał zdobyć twierdzę i miasto Monteagado, także twierdza Santa Barbara miała być szturmem wziętą, przy czém karliści wzięli 300 jeńców.

Podług ostatnich doniesień, położenie armii konstytucyjnej jest następujące: Główna kwatera w Oliete, przednia straż w Lucon, pierwsza dywizya w Atlosa i Oliete, druga w Mas de las Matas, dwa bataliony w Castelseras i Alcaniz i jeden batalion w Alcoriza. Trzecia dywizya w Mata i Ejulde. Korpus Zurbana w Cabra i Palmera a korpus Duranto w San del Puento.

— *Lizbona* 2 *Marca.* —

Postanowieniem królowej z dnia 25 z. m. Kortezy zostały rozwiązane. Większość gabinetu oddawna już zamierzała to uczynić, ale dotychczas opierali się ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu.

— *Dnia* 9 *Marca.* —

Obiegają pogłosski, że marszełek Saldanha, który został mianowany szambelanem i pierwszym adjutantem króla, ma zostać prezesem rady ministrów.

Przez postanowienie ogłoszone w gazecie rządowej dnia 2 b. m. wszystkim tym którzy należeli do gierylasów Faro, Beja, Ekora i w całej Algarnii, przyznaną jest amnestya, jeśli się w ciągu 14 dni stawią przed miejscową zwierzchnością. Drugiem postanowieniem w tymże dniu ogłoszonem, przeznaczono zupełne przebaczenie powracającym zbiegom z armii.

— *Alexandrya 26 Lutego.* —

Nienkontentowanie jakie powstało z powodu organizowania gwardyi narodowéj i którego skutkiem było ukeranie śmiercią kilku winnych, już się obecnie nie okazuje. Szeik Ibrahim, fanatyk, który dotychczas ciągle był przeciw Mehmedowi Ali, obecnie zjednany jest na jego stronę, ponieważ przekonano go, że wcale nie jest zamiarem paszy odłączyć się od Sultana; owszem, że on jest zawsze jego najpokorniejszym sługą i że tylko on wspólnie z Sułtanem może utrzymać islamizm, że przeciwnie mocarstwa europejskie chcą rozróżnić go z Sułtanem aby osłabić Turcyę. Liczne odezwy szanowanego powszechnie szejka nie chybiły celu i teraz wszyscy z uniesieniem chwytają broń, aby walczyć przeciw europejskiemu związkowi. Ludność floty tureckiéj także skłania się najwidoczniéj na stronę Mehmeda. Z marynarki egipskiéj utworzono trzy pułki piechoty a z żołnierzy morskich tureckich dwa, e prócz tego było na flocie dwa pułki wojska lądowego. Jest tu w ogóle dziewięć pułków piechoty, ale z tych trzecia część jest prawie dzieci nie mających lat 16, a wszystko tak źle uzbrojone i tak mało wyćwiczone, że jeden pułk strzelców dostatecznym byłby do rozpędzenia tego motłochu. Co się tycze innych środków obrony, o tych nie ma nawet co powiedzieć. Pasza nie ma ani jednego oficera, któryby mógł przynajmniéj z niejaką znajomnścią rzeczy kierować obroną i urządzić środki oporu. Wyżsi oficerowie są pełni zarozumiałości i ciemnoty. Mniemają oni, że do artyleryi nie należy nic prócz prochu i kul, tak jak do piechoty trzeba tylko człowieka i karabina. Ze wszystkich przygotowań okazuje się, że pasza nie zamierza wysyłać flot z portu, i że pomimo niezmiernie przewyższającéj liczby okrętów, lęka się jednak Anglików. Floty są teraz bardzo ściśnione w porcie; i jak tylko można najbliżéj brzegu ku miastu, dla zabezpieczenia od spalenia. 15,000 ludzi z Hedszas maszeruje dla wzmocnienia obrony brzegów. W Rozecie ma być założony obóz. Jakkolwiek przygotowania do obrony poczyniono tu i jeszcze mają być czynione, zawsze to jednak jest tylko zamydleniem oczu Europie, bo mamy mocne przekonanie, że pasza tylko powierzchownie się chełpi, a jak przybędą Anglicy dla bombardowania miasta i portu, on natychmiast wyśle posła dla układania się, jeśli go Ibrahim pasza, któremu długi spoczynek sprzykrzył się, nie skłoni do innych zamiarów. Ostatnie wiadomości z Europy zmięszały nieco paszę, bo on mniema, że wszyscy tam nim tylko się zajmują.

Z Syryi nie ma nic nowego. Kilka pułków rozdzielono w Jeruzalem i jego okolicach aż do Naplus i Jordanu. Do Jaffa posłano także wojsko i zapewnie miejsce to zostanie obwarowaném, ponieważ obawiają się tu wylądowania, które, gdyby udało się, byłoby bardzo ważném. Pochód stąd częścią ku Jerozolimie, częścią ku Naplus zmusiłby Ibrahima do szukania walki, czego nieprzyjazna armia okupacyjna bezwątpienia bardzoby pragnęła. Gdyby Ibrahim tego nie uczynił, w takim razie Syrya zostałaby odłączoną od Egiptu, wzajemna pomoc nie mogłaby być między temi dwoma krajami niesioną, a pokolenia chrześciańskie w krótce wybuchłyby jawném powstaniem.

# Rozmaitości.

— *Pochwała języka angielskiego.* Że język angielski jest kompilacyą innych, to mu wcale nie przynosi szkody. Język włoski jest przyjemny ale bez jędrności, podobny do łekko kołyszącéj się powierzchni wody, francuzki ozdobny, ale zbyt wykwintny, podobny do kobiety, która zaledwie śmie mówić, żeby nie ściągać rysów twarzy. Hiszpański majestatyczny ale przepełniony końcówkami *os* i straszny jak djabeł w dramie. Niemiecki męzki, ale za twardy, tak że mówiący zdaje się za każdém słowem chcieć zacząć kłótnię. Anglicy pożyczają od wszystkich, uzupełniają włoski przez twardość spółgłosek, francuzki przez dokładniejsze wymawianie wyrazów (*) hiszpański przez rozmaitość zakończeń, niemiecki przez łagodniejsze wymawianie samogłosek podobni do pszczoły, która z każdego kwiata słodycz wyciąga, pozostawia w nim nie szlachetne soki.

— *Mumie angielskie.* Angielski podróżny Scott, donosi iż za jego czasów krążyła w Egipcie opowiadka, którą on, znając swoich ziomków wielkie upodobanie do wszystkiego co tylko jest nadzwyczajne, niekoniecznie ma za zmyślenie. Pewien Anglik, wielki miłośnik starożytności Egipskich, postanowił sam siebie jako mumię potomności zostawić.

(*) Ale to wymawianie tak jest nieznośne, że niepodobna bardziéj kaleczyć żadnego języka złą wymową, jak Anglicy kaleczą francuzki.

W tym zamiarze uprzątnąwszy z jednego królewskiego grobu mumię, postarał się o, iż go gdy się struł arszenikiem, nabalsamowano, i jako mumię w sykomorową (z granitu wykutą) trumnę włożono, a na piersiach jego oparto tablicę, na której całe jego życie i sposób myślenia, hieroglifami podług systemu Champolliona opisano. Arabowie którzy go balsamowali, zachowali, przez lat kilka strasznemi przysięgami zaręczoną w téj mierze tajemnicę. Lecz gdy pewien Francuz przyjechał, Arabowie pokazali mu tenże grób jako świeżo odkryty grób królewski, i przedali mu za grube pieniądze wspaniałą mumię Anglika, jako mumię jednego z Faraonów. — W Paryżu w obecności wielu uczonych, zaczęto tę mumię z największém uszanowaniem rozwijać, i odwinąwszy z niej kilka set łokci cienkiego płótna, zdjąwszy tablicę z hieroglifami, znaleźli pod nią pargamin z następującym w angielskim języku napisem: *Piotr Schimpkins z Fencharen street i Cambervel Druve.*

— *Duch lubownik wędliny.* W pewnéj wiosce w bliskości I.* wydarzył się niedawno następujący przypadek. Stary ojciec rodziny w jednym domu umarł i został pochowany. Następującéj nocy żona syna nieboszczyka, usłyszała w kuchni nadzwyczajny szelest i pewną była, że to duch nieboszczyka szuka pomocy. Drżąc obudziła swego męża i kazała mu żeby zobaczył co to jest. Ten jednego zdania z żoną, wyszedł i zapytał drżąc i żegnając się. Czy to wy ojcze? Tak, to ja, była odpowiedź. — Czegoż chcecie? — Zebyś mi drzwi otworzył. — To się natychmiast stało i syn drżąc cały wrócił do stancyi nie czekając odejścia ducha, któremu nie chciało się przechodzić przez dziurkę od klucza. Nazajutrz dopiero wszyscy dowiedzieli się jakiéj pomocy szukał ten duch, bo wszystkie mięso i kiełbasy powieszone do wędzenia w kominie znikły.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 5 do dnia 6 Kwietnia.*

Grodzicki Franciszek ob., Machnicki Alexander ob., Linowski Stanisław ob., Węgierski Bonawentura ob., Laskowski Wilhelm ob., Masłowicz Felix ob., Janiszewski Eliasz ob., Bzowska Elżbieta ob., Bukowski Józef ob., z Polski; — Modzelewski Michał ob., Wysocki Stanisław, Adwentowski Karol ob., z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa.*

Różycki Erazm ob., do Polski; — Dams Ferdynand do Prus.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 783.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI
*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Gdy w massie Grzegorza Bernotowicza w depozycie sądowym Trybunału I. Instancyi Miasta Wolnego Krakowa i Jego Okręgu znajduje się kwota złpolskich 125 gr. 7; przeto Trybunał wzywa wszystkich, kogo to dotyczeć może, ażeby po odebranie takowéj kwoty w terminie trzech miesięcy zgłosili się, w przeciwnym razie kwota ta na rzecz skarbu publicznego przyznaną zostanie.

Kraków dnia 20 lutego 1840.

J. *Kopyciński.*
*Librowski* Sekr.

(2r.)

*Nro* 779.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.
*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

Gdy w depozycie sądowym znajduje się kwota złpolskich ośm groszy dwadzieścia pięć do massy Józefa Janczyka należąca, przeto Trybunał wzywa wszystkich kogo to dotyczeć może, aby po odebranie rzeczonej kwoty w terminie trzech miesięcy zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, taż na rzecz Skarbu Miasta Wolnego Krakowa przyznaną zostanie.

Kraków dnia 20 lutego 1840 roku.

J. *Kopyciński.*
*Librowski* Sekr.

(2r.)

# Doniesienia prywatne.



Powóz wiedeński poczwórny fabryki Brandmajera, z wszystkiemi do podróży rekwizytami mało używany jest do sprzedania. Widzieć go można przy ulicy Poselskiej pod Nrem 183.